

6/16/64 Mr. 7/64

Wanda Wasilewska nie żyje



KIJÓW PAP. Jak informuje Agencja TASS, 29 km. w Kijowie zmarła nagle wybitna pisarka i działaczka rewolucyjna Wanda Wasilewska.

MOSKIEWSKI KORESPONDENT PAP B. Majczak pisze: Wiadomość o śmierci pisarki przeżyła gębokim smutkiem społeczeństwo radzieckie. Wanda Wasilewska cieszyła się dużym autorytetem wśród pisarzy radzieckich i ukraińskich. Wandę Wasilewską ceniono nie tylko za jej twórczość literacką, ale i za aktywną działalność społeczną.

Na adres rodziny zmarłej oraz Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej Ukrainy SRR napływają liczne kondolencje i depesze.

WARSZAWA PAP. W pogrzebie Wandy Wasilewskiej w Kijowie udział wzięli: kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Wincenty Krasko, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich Jerzy Putrament i ambasador PRL w ZSRR Edmund Pszczołkowski.

MOSKWA PAP. N. S. Chruszczow, L. Breżniew, A. Mikojan, N. Podgorny, M. Susłow, J. Andropow, L. Iliczow i inni przywódcy partii i rządu radzieckiego, pisarze — a wśród nich I. Erenburg, M. Tichonow, M. Szolochow, K. Fiedin, podpisali wspomnienie poświęcone Wandzie Wasilewskiej.

Ze świata

MOSKWA. Wczoraj N. S. Chruszczow przyjął sekretarza generalnego ONZ, U Thanta. Między Chruszczowem a U Thantem odbyła się rozmowa, która upłynęła w serdecznej i przyjaznej atmosferze.

NEWY JORK. Wczoraj w Rochester panował nadal wzdłużny spokój. Policja podała do wiadomości, że nadal obowiązują bezdźwięczne wyjątki i że uzbrojone patrole krążące będą po ulicach.

LONDYN. W stolicy Urugwaju, Montevideo, odbyła się masowa demonstracja przeprowadzona pod hasłem solidarności z Republiką Kubańską.

BRUKSELA. W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w Brukseli sesja Rady Ministerialnej Wspólnego Rynku. Głównym tematem dyskusji będzie sprawa rozpoczęcia rozmów między EWG a Austrią na temat stowaryżnienia tego kraju z „szóstką”.

ROK ZAŁOŻENIA — 1945

WYD. AB

Cena 50 gr Nr 177 (6207)

CZWARTEK, 30. VII. 64 r.

Kurier

szezeciński

Sekretarz generalny ONZ U Thant nie zrzeka się funkcji

NEWY JORK PAP. Rzecznik ONZ zdementował w środę wiadomości jakoby U Thant miał zamiar zrzec się swego stanowiska po wygaśnięciu obecnej kadencji, tzn. w roku 1966.

U Thant oświadczył, iż do końca jego kadencji pozostało jeszcze zbyt wiele czasu, aby miał on zajmować się poważnie rozważaniem swego poglądu na dalsze sprawowanie funkcji sekretarza generalnego. Przypisane U Thantowi przez agencje zachodnie wypowiedzi o jego zniechęceniu i przemyśleniu w istocie nie miały miejsca.

„Uzbroić wszystkich członków NATO w broń atomową!”

„Soldaten Zeitung” trybuną Goldwatera

BOŃSKI KORESPONDENT PAP. red. Roszkowski donosi: Najnowszy numer ultrapravicowego „National Zeitung und Soldaten Zeitung” przynosi utrzymywany w duchu zimnowojennym artykuł pióra Barry Goldwatera, krytykujący rząd amerykański za „uległość” wobec Związku Radzieckiego, oraz wyzywający do uzbrojenia w broń atomową wszystkich członków NATO.

ARTYKUŁ TEN wzbudził wśród dziennikarzy zagranicznych akredytowanych w Bonn olbrzymie zainteresowanie z uwagi na jego napastliwy ton oraz charakter gazety, którą Goldwater jako kandydat na amerykańskiego prezydenta posłużył się dla propagowania swoich poglądów.

W artykule Goldwater oskarża rząd USA, iż „poprzez jednostronne rokowanie ze Związkiem Radzieckim” osłabił NATO. Stany Zjednoczone winny — głosi kandydat na prezydenta — przewodzić Zachodowi. Pisząc raz po raz o „groźbie komunizmu”, Goldwater wypowiada się przeciwko rozmowom USA — ZSRR. Głosi on potrzebę przekazania „tajemnic atomowych” „sojusznikom”, którzy przez to dopiero — jego zdaniem — staną się „partnerami”.

Aresztowanie Radamesa Trujillo

PARYŻ PAP. Na zlecenie genewskiego sędziego śledczego policja francuska aresztowała we wtorek w Authouillet (departament Eure) Radamesa Trujillo, syna b. dyktatora Republiki Dominikańskiej. Aresztowanego osadzono w więzieniu w Eyreux. Miejscowy sąd wypowie się, czy będzie on wydany Szwajcarii. Radames Trujillo jest ścigany za oszustwa, kradzieże i nadużycie zaufania.

Ulewny deszcz storpedował mecz ZAGŁĘBIE - WERDER

NEWY JORK PAP. Spotkanie piłkarskie pomiędzy zachodniemiecką drużyną Werder (Brema) i Zagłębiem (Sosnowiec), które miało się odbyć dziś w nocy, zostało po 18 minutach gry przerwane z powodu ulewnego deszczu, połączonego z huraganowym wiatrem. Już po 7 minutach gry mecz przerwano. Organizatorzy czekali 12 minut, a kiedy nasilenie deszczu zmalało, grę wznowiono. Po dalszych 11 minutach sędzia zarządził jednak przerwanie meczu, ze względu na ulewę. Mecz Werder — Zagłębie zostanie dokonany 30 bm. w nocy. Do momentu przerwania spotkania wynik był 0:0.

9 górników czeka nadal na ratunek

Dziś pierwsza próba wydobycia zasypanych

PARYŻ PAP. 9 górników francuskich, zasypanych od 3 dni w kopalni wapienia w Campagnole (Francja), czeka nadal na ratunek. Tymczasem prowadzonej akcji grozi nowa niebezpieczeństwo. Nawisłe wały ziemi publicznej góry mogą w każdej chwili runąć na stanowiska, jakie zajmują ekipy ratownicze. Jednocześnie w pobliżu kopalni zauważono pęknięcia ziemi.

WIADOMO NA PEWNO, że 9 z 14 górników żyje. Pozostałych 5 jest nadal poszukiwanych.

Przebywający na dole górnicy nie tracą dobrego samopoczucia. Wczoraj rozmawiali też ze swymi krewnymi. W tubie o szerokości 7 cm spuszczone im dalsze porcje żywności, m.in. specjalnie upieczone długie chleby, oraz odzież i inne artykuły.

Rodziny uwieczonych, które czekają w pobliżu kopalni na wynik akcji ratowniczej, zostały odsunięte na dalszą odległość ze względu na niebezpieczeństwo obsunięcia ziemi.

Dzisiaj podjęta ma być piątą próbą wydobycia górników na powierzchnię przy pomocy pojemników, podobnych do tych jakich użyto swego czasu w czasie tragicznej katastrofy w zachodniemieckiej kopalni Lengede.

Fala zimna w płd. Brazylii

NEWY JORK PAP. W brazylijskim mieście Sao Paulo nastąpił gwałtowny spadek temperatury. Wskutek nie notowanego o tej porze zimna, w nocy z 24 na 25 zmarło tam 20 osób.

„Ranger 7” na właściwym kursie

NEWY JORK PAP. Podano do wiadomości, że próba zmiany kursu „Rangera-7” zakończyła się pomyślnie i że zmierzona obecnie ku wyliczonej uderzenia celowi na oświetlonej stronie Księżycza.

Zmianę kursu przeprowadzono 17 godzin po starcie rakiety księżycowej z Przylądka Kennedy. W tym czasie „Ranger-7” znajdował się w odległości 150 tysięcy kilometrów od Ziemi i oddalał się od niej z szybkością 6 400 km/godz.

Budapeszteńskie budownictwo

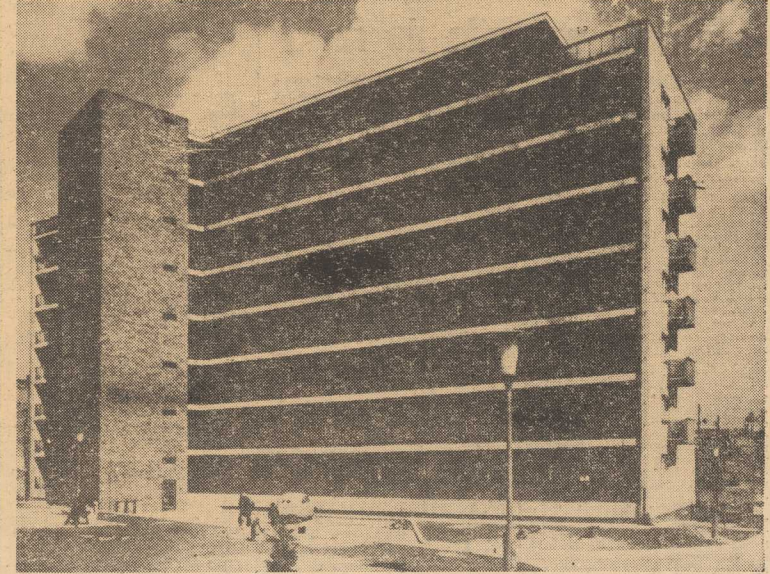
NA ZDJĘCIU: nowy galeriowiec zbudowany przy ulicy Alkotas w Budapeszcie.

CAF

„Pamiętką” po nalotach Luftwaffe 120-kilogramowa bomba w centrum Londynu

LONDYN. Robotnicy pracujący przy kopaniu fundamentów na jednym z placów budowlanych w centrum Londynu, wydobyli nagle spod zwalów ziemi 120-kilogramową bombę zapalającą, która leżała tam od czasów drugiej wojny światowej. Bomba spoczywała zaledwie o 150 metrów od Katedry św. Pawła w rejonie, który w czasie drugiej wojny światowej był szczególnie często bombardowany przez hitlerowską Luftwaffe.

Niemal natychmiast po odsłonięciu bomby z jej wnętrza począł gwałtownie wydobywać się gęsty, czarny dym. Z rejonu położonego w bezpośrednim pobliżu niewypału ewakuowano ludność cywilną. Bombę z zachowaniem wszelkich środków ostrożności umieszczono na czołgu-amfibii i wywieziono poza miasto. Na jednym z poligonów dokonano eksplozji.



W DNIU 28. VII. 1964 R. w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia nagród ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych autorom najlepszych w roku bieżącym projektów z dziedziny planowania przestrzennego, inżynierii budowlanej, budownictwa przemysłowego, mieszkaniowego i użyteczności publicznej. Nagrody I, II i III stopnia otrzymali z rąk ministra Mariana Olewińskiego autorzy 45 projektów. Osiem nagród przyznano także za postępowe rozwiązania techniczne w budownictwie mieszkaniowym i przemysłowym oraz w przemyśle materiałów budowlanych i w organizacji wykształcenia budowlanego.

NA ZDJĘCIU: minister Olewiński wręcza nagrodę zespołowi Biura Projektów Budownictwa Komunalnego „Stolica” pod kierunkiem inż. J. Sigalina za projekt rozwiązanie komuunikacyjnego Placu Zamkowy i składowiska na „obwodnicy” śródmiejskiej w Warszawie. CAF



Z bocianiego gniazda

STATKI NA WYJŚCIU:
S/S „SOLDEK” — z Danii pod balastem.
S/S „KIELCE” — z Danii pod balastem.
S/S „GNIEZNO” — z Danii pod balastem.
S/S „GDYNIA” — ze Szczecińskiego do Gdańska.

STATKI NA WYJŚCIU:
M/S „NER” — do Londynu z drobnicą.
M/S „ANDRZEJ BOROWY” — do Finlandii z drobnicą.
M/S „MODLIN” — na Morze Północne z gołębiami, a następnie do Rotterdamu z drobnicą.

POWRÓT MARYNARZY — DELEGATÓW NA ZLOT

ZE ZŁOTU MŁODZIEŻY z okazji XX-lecia PRL, powrócili delegaci Polskiej Żeglarki Morskiej. Młodzi marynarze w licznych spotkaniach z młodzieżą z głębi kraju dzielili się swymi wrażeniami z rejsów. W miasteczku oboczowym, gdzie byli zakwaterowani szwedzscy delegaci urządzona była wystawa obrazująca dorobek PZM. Ekspozycja wzbudziła duże zainteresowanie zarówno wśród młodzieży, jak i gości odwiedzających obóz złotowy.

Siekierą zamordowała męża, a zwłoki wrzuciła do rzeki

Z PRZEPEŁYWAJĄCEJ PRZEZ ŁÓDŹ rzeki Olechówki wyłowiono ostatnio powiartowane zwłoki. Służba kryminalna ustaliła tożsamość ofiary. Okazał się nią 39-letni Jan Wrześniwski, mistrz tkacki. Mordercę ustalono w ciągu 3 dni od chwili rozpoczęcia śledstwa. Strażnicy zbrodni dokonała żona zamordowanego — 40-letnia Wacława Wrześniwska, prządka.

WRZESNIOWSCY BYLI MAL-
ZENSTWEM WCH OD 11 LAT. Mają dwoje dzieci, 13-letniego syna i 11-letnią córkę. Ich stosunki materialne były dość dobre. Od pewnego czasu jednak ich pożycie nie układało się najlepiej. Żona robiła mezbądź częściej wydomki. W lipcu dzieci wychwały na wakacje poza Łódź.

14 bm. Wrześniwska powróciła do domu ok. godz. 20 i zastała męża śpiącego na kozetce. Jak sama zeznała później, przez godzinę namyślała się czy nie odebrać mu życia. Wreszcie zdecydowała się na ten krok. Chwytna siekierę i spienicem zadala kilka śmiertelnych ciosów. Ściągnęła nieboszyka na podłogę i rozpoczęła ćwiartowanie zwłok. Część, m. in. głowę, także ubranie męża spaliła, inne części wyniosła w teczkę do pobliskiej rzeczki i topiła w płynącej wodzie. Umyła podłogę, wyprała swoje rzeczy, usunęła, jak jej się wydawało ślady krwi i ok. godz. 21 położyła się spać. Na drugi dzień rano, jak zwykle, udała się do pracy. Pracowała do chwili zatrzymania jej przez organa MO. Milicji nie zawiadomiała w ogóle o zniknięciu męża.

Drogowy bilans półrocza

Wśród motocyklistów i pieszych poprawa!

Więcej winnych „samochodziarzy” i rewerzystów

WARSZAWA PAP. W MINISTERSTWIE KOMUNIKACJI PRZEPROWADZONO JUŻ SZCZEGÓŁOWĄ ANALIZĘ PRZY CZYN WYPADKÓW DROGOWYCH, JAKIE WYDARZYŁY SIĘ W I PÓŁROCZU BIEŻ. ROKU.

OTO CO MÓWI NA TEN TEMAT przedstawicielowi PAP dyrektor departamentu komunikacji drogowej mgr Józef Wojciechowski:

— Ogólnie trzeba stwierdzić, że w porównaniu z I półroczem ub. roku sytuacja nieco się poprawiła. Liczba wypadków zmniejszyła się o ok. 11 proc., podobnie liczba rannych. Notujemy także nieznaczny spadek — o 2 proc. — liczby zabitych. Bardziej szczegółowe dane przedstawiają się następująco: w I półroczu ub. roku wydarzyło się ogółem 10 309 wypadków, w których śmierć poniosło 909 osób, ranne zostały 9 163 osoby; uszkodzonych pojazdów było 7 499. Natomiast w I półroczu br. zanotowano 9 162 wypadki, zabitych było 892, rannych 8 153, uszkodzonych pojazdów — 6 739.

STWIERDZONO, że 60 proc. wszystkich ofiar zginęło z powodu najechania przez pojazdy. Liczba w tym względzie sytuacji była mniej alarmująca niż w zeszłym roku. Szczególnie pocieszający jest spadek liczby śmiertelnych ofiar wśród dzieci w wieku szkolnym z 66 w I półroczu ub. roku do 43. Niestety, nastąpił wzrost wypadków śmiertelnych wśród dzieci do lat 7 — z 98 do 104. Przyczyną tego smutnego zjawiska jest wciąż ta sama: brak opieki ze strony rodziców. Aby bardziej uprzytomnić sobie, jak palący jest to problem, dodam jeszcze, że wyłącznie z powodu braku opieki nad małymi dziećmi liczba śmiertelnych ofiar jest o 17 proc. większa.

Nasza analiza wykazała, że wśród prowadzących pojazdy najwięcej wypadków śmiertelnych spowodowali kierowcy pojazdów 4-kołowych np. z winy kierowców autobusów zginęło 33 osoby (w I półroczu ub. roku — 17). Wzrost liczby zabitych wynosił więc aż 94 proc. Jeśli chodzi o kierowców samochodów osobowych to wzrost ten wynosi 28 proc. (w ub. roku 74 osoby, w I. bież. — 95), a u kierowców ciężarówek — wzrost o 11 proc. (w ub. roku 114 zabitych, w br. — 127).

Zmieniły się — i to znacznie — dane dotyczące motocyklistów. Z ich winy zginęło w I półroczu bież. roku 255, a w tym samym czasie roku ub. — 292 osoby.

Co do innych użytkowników dróg, notujemy wzrost zabitych (o 14 proc.) — wśród rowerzystów, natomiast spadek liczby ofiar (o 45 proc.) — w wypadkach, spowodowanych przez wozniów. Mniejsza była rów-

Na inwestycyjnej mapie Polski

Celulozowa kariera Świecia

ODWIEDZIŁAM niedawno Świecie, gdzie powstaje wielki kombinat celulozowo-papierniczy. Dwa lata temu dyrekcja mieszkała i urzędowała jeszcze w namiotach. Dokładał jeszcze było romantyczne. Tylko że komary fatalnie cięły. Dziś las widać już tylko u kresu widnokręgu. Są drogi, budynki, teren uzbrojono.

Inwestycja zostanie w pełni ukończona w 1972 r. Ale już za dwa lata ruszy oddział celulozowy wiskozowy. Pierwszy etap zostanie wykonany w ciągu czterech lat. To na nasze stosunki szybko. Inna rzecz, że podobna budowa w Finlandii trwa 2,5 roku...

Min. Sroka w Szczecinie

DZIŚ w godzinach południowych zapowiedział swój przyjazd minister gospodarki komunalnej STANISŁAW SROKA. Tematem rozmów władz miasta z min. Sroka będą aktualne problemy gospodarki komunalnej.

Kombinat rzeczywiście będzie gigantyczny. To nie przesada ani reklama. Pod względem wielkości produkcji zajmie pierwsze miejsce w Polsce i drugie w Europie (po Finlandii). Będzie dostarczał ponad trzy razy więcej celulozy niż wytwarzał jej w 1961 r. champion w tej dziedzinie — Włocławek, oraz 5,5 razy więcej papieru niż sławna Ostrołęka. Wartość produkcji kombinatu wyniesie ponad 4 mld zł rocznie. A więc tyle, ile dziś Huty im. Lenina albo oświęcimskiej chemii.

Skutki zabawy niewypałem

3 zabitych - 1 ciężko ranny

TRAGICZNY wypadek, który pociągnął za sobą śmiertelne ofiary, wydarzył się wczoraj we wsi Warnica, powiat pyrzycki. Czterech chłopców — mieszkańców wsi: 13-letni Zdzisław Szostak, 10-letni Józef Poznański, 11-letni Wiesław oraz 12-letni Ludwik Komisarzykowie, usładowali rozkrocie zależony w polu niewypał artyleryjski — pozostałość ostatniej wojny. Pocisk eksplodował. Trzech chłopców poniosło śmierć na miejscu, a czwarty — Wiesław Komisarzyk, ciężko ranny w obie nogi, przewieziony został do szpitala. Stan chłopca jest groźny.

WARSZAWA PAP. Już zaledwie kilka miesięcy pozostało do rozpoczęcia najbliższego VII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Ta wielka impreza muzyczna trwać będzie od 22 lutego do 13 marca 1965 r.

Buty o 190 fasonach!

KIEDY w 1946 roku Śląskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Omęt” rozpoczęły produkcję, niewiele mogłyby z niej wybrać dzisiejsze eleganci; ówczesna produkcja ograniczała się zaledwie do 2 fasonów. Po dwudziestu latach rozwoju i unowocześniania zakładu, „Omęt” produkuje dziś prawie 190 wzorów obuwia, ciesząc się doskonałą opinią odbiorców w kraju i za granicą. Słynne już „balerynki”, męskie „araby” i dziecięce obuwie zdrowotne zdobyły niejedną sukces na targach i wystawach. (ZAP)

Świecie ma dostarczać m. in. celulozy wiskozowej, celulozy siarczanej, z której będzie się na miejscu wytwarzać papier pakowy, karton, tekturę, worki papierowe, kartony z tektury falistej (np. do pakowania mebli). Za kilka lat będzie tego pod dostatkiem.

A warto przypomnieć, że przytłaczającą większość papieru przeznacza się do pakowania, że przemysł żąda np. blisko miliona worków dziennie. Wszystkie nakłady naszego wydawniczego magnata — RSW „Prasy”, nie otrzymują tytułu papieru, ile pochłonę produkcja tych worków.

Nowy kombinat będzie stosować hasło: szanuj las! Pięćdziesiąt procent surowca ma pochodzić z odpadów drzewnych, zręnek tartacznych itp. Poza tym kombinat jako pierwszy w Polsce i jeden z pierwszych w świecie, zastępuje do produkcji pogardzane do niedawna buki. Stanie się to możliwe dzięki zastosowaniu nowoczesnych maszyn i nowoczesnej technologii.

Świecie liczy na razie 14 tys. mieszkańców. Nie opodal jest Chmielno z 18 tys. mieszkańców. Przyszła papiernicza metropolia jest jeszcze trochę senna, jeszcze nie docenia w pełni szansy, którą da jej rozwojowi stanowi kombinat. Ale skoro i Kraków nie od razu zbudowano, czemu tej sztuki wymagać od Świecia?

F. BOROWICZ

Z Ameryki, Francji, Austrii...

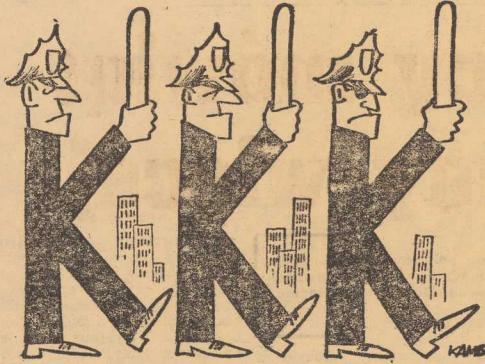
Napływają zgłoszenia na VII Konkurs Chopinowski

Do organizatorów konkursu nadchodzą już pierwsze oficjalne zgłoszenia zagranicznych uczestników. M. in. zapowiedzieli swój udział młodzi pianiści amerykańscy (6 osób), szwedy (uczni Władysława Kędry), austriacy i francuzcy. Termin zamknięcia listy uczestników upływa 1 października br. Niezależnie od oficjalnych zgłoszeń, do Towarzystwa im. Chopina w Warszawie napływają w dalszym ciągu setki listów z całego świata z zapytaniami o warunki uczestnictwa w konkursie. Wśród korespondentów znajdują się m. in. listy ze słynnej szkoły Władysława Radziłłero w Paříżu oraz znanego wiedeńskiego pedagoga prof. Seidlohera.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE małe, temp. do 23 st. Wiatry słabe, północno-zachodnie. Jutro bez większych zmian, nieco większe zachmurzenie.

Po ostatnich zajęciach na tle rasowym w murzyńskiej dzielnicy N. Jorku.



— W Harlemie panuje spokój...

Jak powstał Hilfsfonds SS

Klejnoty Hohenzollernów w dziedzictwie SS

HISTORIA DWORÓW MONARSZYCH stanowi już bodaj na dobre zamknięty rozdział tego etapu dziejów europejskich.

POD ADRESEM księcia Ludwika Ferdynanda Hohenzollerna w Berlinie zach. nadzedy niedawno transport z resztkami fortuny po Wilhelmie II z Holandii, z Doorn, t. zn. z siedziby ostatniego cesarza niemieckiego, Wilhelma II.

hohenzollernów, zamknięte w 60 wagonach, osiadł dośmiernie w Holandii, właśnie w Doorn.

Przed opuszczeniem Holandii przez wojska hitlerowskie nie żyjący już „następca tronu”, Kronprinz Wilhelm, zadysonował przewiezienie zawartości safesów hohenzollernowskich z Amsterdamu do Berlina.

GONDOLE w niebezpieczeństwie

RZYM PAP. Wenecja gondolierzy są poważnie zaniepokojeni wciąż zwiększającą się liczbą ludzi morowitych, które przewożą większą część zagranicznych turystów.

LOSAMI dziedzictwa Hohenzollernów zainteresowali się w momencie krytycznym „kolekcjonerzy” hitlerowscy, w szczególności SS-mani.

Drugą monetą jest 10-frankówka, skopiowana całkowicie ze znanej w świecie monety „écu”, wprowadzonej do obiegu w 1797 roku w czasie I Republiki. (j)

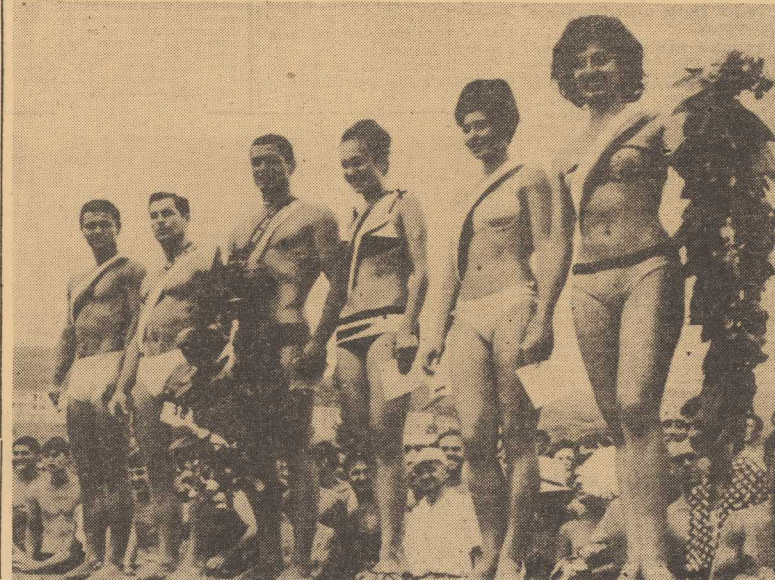
K. SOŚNICKI

„Zdarzenie w Vichy“

NOWY JORK. Arthur Miller napisał nową sztukę, której premiera odbędzie się w październiku br. w teatrze „Lincoln - Center” w Nowym Jorku.

Pijane drozdy

UCZENI Amerykańskiego Instytutu Zdrowia w Waszyngtonie zainteresowali się wielką ilością niezwykłych drożdży leżących na trawnikach w pobliżu budynków instytutu.



LISIE STOPY

(Korespondencja własna z Norwegii)

PANIE REDAKTORZE!

CZY PRZYPOMINA PAN MICIŃSKIEGO „NIETOTA”? OTÓŻ URZĄCEM WIELE- NIE WIZJI TEGO AUTORA: TATRY!

SOBIE POWIEŚĆ TADEUSZA MORAŁOWICZA OTÓŻ URZĄCEM WIELE- MORZE SPROWADZONE POD TATRY!

WYGLĄDA TO TAK, jak by łańcuch Tatr rozciągnąć na bliższe dwieście kilometrów długości i oblać wodami oceanu.

Góry te nie są wprawdzie wysokie, mają około tysiąca dwustu metrów, tj. tyle co Gu białówka, ale proszę odjąć poziomę tę wysokości na Zakopane, a wtedy okaże się, że Łofoty oglądane z poziomu morza mają wysokość Giewontu.

kich niekiedy, że nadano im nazwę „Lisie stopy”. Karstad jest niewielkim portem na wyspie Kinnø, największej z tutejszego archipelagu.

U BRZEGÓW WYSP ŁOFOCKICH często można spotkać wieloryby grenlandzkie, należące do największych morskich potworów.

Nowe franki

FRANCUZI otrzymują dwie nowe monety frankowe, które, być może, położą kres skomplikowanemu przebieżeniom, wynikającym z utrzymania się w obiegu monet z okresu „starego franka”.

„Miss” i „Mister” Złoty Piasek

NAD WYBRZEŻEM Czarnego — na Bułgarskiej Riwierze odbyły się w Złotych Piaskach wybory najpiękniejszych kobiet i najprzystojniejszych mężczyzn.

POZA STATKAMI RYBACZKIEMI mało kto odwiedza te strony. Turystyki nie ma ani śladu. Dwa największe miasta, o kilkunastu tysiącach mieszkańców, to Karstad i Svilver.

Kończąc tych kilka słów śpieszę zapewnić Pana, że nie zaczarował mnie żaden kobold, nie urzekł duch gór, nie uwiodła żadna syrena ani nimfa lańcuchą na fali oceanu pod

pomarańczowym parasolem me duży — tylko „Nietota” — pod postacią Łofotów.

Czesław ADRIANSKI

Znalezisko w Delaware

W STANIE DELAWARE, niedaleko wybrzeża Oceanu Atlantyckiego, geologowie znaleźli pozostałości kości holenderskiej, założonej tam w 1621 roku.

W rezultacie prowadzonych w są siedztwie poszukiwań znaleziono po zostałości „domostw” indiańskich ze skóry i kory, groby ludzi i psów, przedmioty z gliny, podobne do tych, którymi posługują się dzisiejsi Indianie. (j)

Kryzys po włosku

HISTORYJKA opowiadana w Rzymie dla zilustrowania ciężkiej sytuacji gospodarczej Włoch. Pewien pan daje w gazecie ogłoszenie takiej treści: „Sprzedam walizki z powodu wyjazdu”. (r)



NAGRODA DLA „CUDU ROSYJSKIEGO”

Doskonali długometrażowy film dokumentalny „DEF” pt. „Cuda rosyjskie”, zrealizowany przez małżeństwo Annelie i Andrew Thorndike, otrzymał nagrodę specjalną na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Melbourne w Australii.

NRD NA TARGACH W BRNIE

Na tegorocznych Międzynarodowych Targach w Brnie (Czechosłowacja), które odbędą się w dniach od 6 do 20 września, przemiślenie mickiej Republiki Demokratycznej reprezentowany będzie przez 12 centrali handlu zagranicznego, które tych ekspozycja zajmie 4 000 m kw.

STACJE TRANSFORMATOROWE DLA EGIPCU

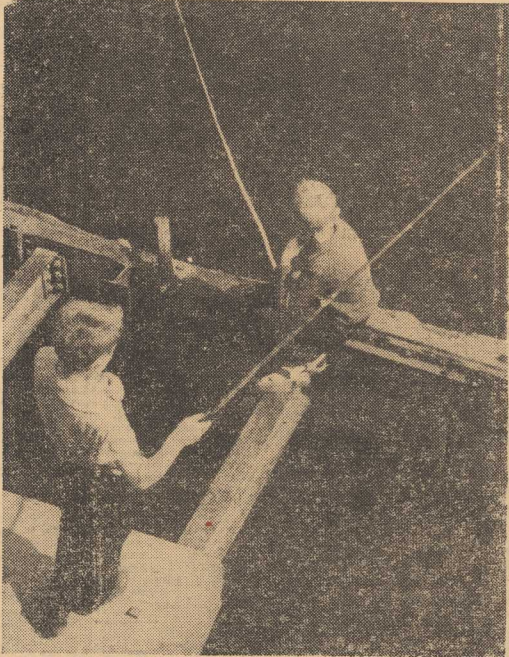
W wyniku podpisanego w Kairze kontraktu, NRD dostarczy Zjednoczonej Republice Arabskiej 3 wielkich stacji transformatorowych.

OD LAMPY DO DWANU

Mieszkańcy Karl-Marx-Stadt nie potrzebują zastanawiać się nad tym, jak wyposażać i urządzać nowe mieszkania, albo jak stare zmodyfikować. Z kłopotu tego wybawia ich czynna w tym mieście specjalna poradnia mieszkaniowa.

Francuzi i urlopy

Ankieta przeprowadzona przez Instytut Badania Opinii Publicznej we Francji pokazała, że blisko połowa obywateli tego kraju nie wyjeżdża nigdzie na urlop. Załączają się do niej nie tylko farmerzy i robotnicy rolni, ale także robotnicy przemysłowi, kupcy, renciści i urzędnicy. Blisko 40 proc. tych osób oświadczyło, że nie może sobie pozwolić na wyjazd ze względu na koszty komunikacji i noclegów. (j)



Zjazdowe wnioski w realizacji

Rybacy mówią: złowimy więcej!

Zadania osiągnięta 400 tys. ton połowów ryb morskich — mówił na IV Zjeździe partii W. Gomułka — uważać należy za minimalne. Flota rybacka ulegnie odpowiedniej rozbudowie i uprzemysłowieniu.

W STOSUNKU do potrzeb, ton — to wzrost połowów w latach 1966 — 1970 wyniesie ponad 60 proc. Nasi rybacy po dokładnym przeanalizowaniu swoich możliwości postanowili jednak dostarczyć w 1970 r. nie 400 tys. ton ryb, lecz 440 tys. ton, a więc o 10 proc. więcej niż zakładają wytyczne do następnej pięciolatki.

Ryba bierze...

Foto: Stefan CIESLAK

przecież nadal jest intratny. Koresponduje im larum podnoszone przez episkopat w związku z brakiem naboru do seminarium duchownych, nie mówiąc już o braku amatorów do nowicjatu zakonnych. Zdaje mi się zresztą, że z tych przemian w świadomości społecznej bardziej zdają sobie sprawę poszkodowani niż ci, którzy mogą być dumni ze swego dzieła dźwignia społeczeństwa z mroków średniowiecza w wiek XX.

A WIE PAN, kto mnie zachęcił do podzielenia się tymi rozważaniami? Ks. Marek Ruz, którego gorzkie żale drukował w nr 29 „Tygodnik Powszechny” pod tytułem: „W oczach księdza”. (Tak, tak, nie tylko „kurier” się czyta).

„GDY WRACAM wieczorem ze swojej matki, widzę złośliwe uśmiechy, idę do teatru w sutannie — źle, bez sutanny jeszcze gorzej, idę na mecz — gorszy się, chcę się wykapać — oburzenie, czytam „kryminał” — „nie ma poważniejszych książek?”, czytam Hegla — „ale nudziarz”, chodzę poważny — „o jaki nieprzyjemny”, bawię się z dziećmi — „mógłby książkę spowaznić”, modłę się w kościele — „bigot”, odmawiam brewiarz wieczorem — „ksiądz, a nigdy się nie modli”, jakimż w końcu mam być u licha!” — rzuciła nam dramatyczne pytania.

Myślę, że nikt mu na to nie potrafi dać odpowiedzi. W odwołaniu społecznym jest przecież coraz bardziej postacią z lamusa historii.

Kto tak kogo, ale ja coś na ten temat mogę powiedzieć!
NEPTUN

REZERWY, które powinny umożliwić realizację tych zadań, są wiaściwie dowolnego rodzaju. Część owych 40 tys. ton ryb będzie można odłowić dzięki przekazaniu do eksploatacji nowoczesnych statków, których zdolność połowowa nie jest ostatecznie sprawdzona. Wiadomo np., że statki — przetworzone odławiają dziś znacznie więcej niż planowano przy wprowadzeniu ich do eksploatacji. Nowe metody łowcze, rozpoczęte eksploatacją nowych łowisk — to następne rezerwy, na których opierają swoje kalkulacje nasi rybacy.

ALE REZERWY te tylko w części pozwolą zwiększyć planowane na 1970 r. połowy. Znaczną część trzeba będzie uzyskać przez wykorzystanie wewnętrznych rezerw.

Żniwa w polni

WYJĄTKOWO sprzyjająca pogoda i sprawna mechanizacja sprawiły, że tegoroczne żniwa na terenie województwa szczecińskiego przebiegają „jak w zegarku”. Tzw. małe żniwa — sprzęt rzepaku i jęczmienia ozimego — zostały niemal całkowicie zakończony — na polach oczekuje na zwłokę jeszcze tylko 3 proc. tych zbóż. Zasadnicze żniwa — 4 podstawowych zbóż — będą ukończone za 7-8 dni. Obecnie prace koncentrują się przede wszystkim na sprzączeniu ożymy — żyto skoszone w 42 proc., a pszenicę w 35 proc. Zbóża jare, dojrzewające nieco później — uprzątnięto w 5 proc.

NALEŻY PODKREŚLIĆ, że oprócz wymienionych na wstępie czynników dużą rolę w sprawnym sprzączeniu ożymy wazorowa postawa pracowników POM, PGR, spółdzielni produkcyjnych i chłopów indywidualnych.

(ab)

Podstawowym elementem jest tutaj jak najlepsze wykorzystanie obecnie posiadanego tonażu łowczego. Proponowane przez rybaków działania zmierzają w kilku kierunkach. Chodzi przede wszystkim o pełniejsze wykorzystanie sezonu łowczego, uważanego dotychczas za okres martwy w rybolowstwie. W ciągu ostatnich dwóch lat nasi rybacy udowodnili, że pierwszy kwartał nie musi być wcale sezonem martwym.

W toku dyskusji zwrócono także uwagę, że różne statki tego samego typu uzyskują różne wyniki, przy czym np. w gdyńskiej „Arce” różnice te w grupie kutrów stalowych wahają się od 740 do 489 ton. Dlaczego jednostki tego samego typu i tej samej klasy osiągały tak różne rezultaty?

A WIEC problem kwalifikacji załóg, znajomości łowisk oraz stosowanego sprzętu. Różnice w uzyskiwanych wydajnościach po łowcach tych samych typów statków zachodzą w każdym niemal przedsiębiorstwie, wobec czego jednym z zasadniczych postulatów jest szkolenie załóg, ujednolicenie sprzętu połowowego oraz uściślenie dyspozycji floty. Chodzi o to, aby drogą polepszenia wymiany informacji między jednostkami oraz statkami a kierownictwem floty, zwłaszcza na Morzu Północnym, zapewnić statkom możliwość połowów na najbardziej aktualnie wydajnych łowiskach.

REZERW, bardzo różnorodnych, jest jeszcze wiele i ich wykorzystanie pozwoli niewątpliwie naszym rybakom zrealizować piękny czyn — odłowić znow w 1970 r. 440 tys. ton ryb.

A. KILNAR

II wydanie opowiadań J. Pachlowskiego

Wyd. Poznańskie zapowiada w r. II wydanie tomu opowiadań szczecińskiego pisarza Jerzego Pachlowskiego pt. „Delfiny ida po wiatr”. Książka ta zdobyła wysoką ocenę krytyki i dużą popularność wśród czytelników. (i)

Trojzębom

W moich oczach

POCZTA, która jednak funkcjonuje coraz lepiej, przynosiła mi regularnie Pańską gazetę, Redaktorze. Muszę się przyznać, że śledziłem ją ostatnimi czasy z uwagą. Zwiększa w tych pozycjach, które dotyczą bilansu dwudziestolecia. To nie żarty. Mam do Was Polaków jakąś sympatię specjalną. Ostatecznie w sejmie mego podmorskiego pałacu spoczywa złoty pierścienek, którym na kołobrzeskiej plaży dokonałście aktu zaślubin z morzem. A ja jestem jego władcą!

Proszę o głos

Burzyński błaga o ciszę

Kochani Kieledzy!

RATUJCIEM! Jestem od 3 dni w Międzyzdrojach na wezwanie FWP. Mam nerwy tak stargane, że prawdopodobnie za kilka dni zrezygnuję z opuszczonych (pełnopłatnych) czasów i wywieje stąd gdzie nieprzemyślnie. O co chodzi? O POTWORNOŚĆ: a diafanozowana plaża. Mam pokój własnie naprzeciw plaży i jednego z gigantofonów płaskowych.

Przez ten gigantofon nadaje się CAŁY DZIEŃ BEZ PRZERWY różne komunikaty, płyty, pouczenia, poszukiwania etc. etc. Każde odezwanie się spikera zaczyna się od słów: HALO - HALO, UWAGA!!! Fotem gada jakiegoś bzdury o tym, że Henio ze Stargardu żegna pannę Ewkę ze Bydgoszczy i przesyła jej melodie. POWTARZAM: Pan Henio ze Stargardu... i tak dalej. Zażalem sobie trudu. Wczoraj notowałem wszystko. Nadano w ciągu jednego dnia 112 komunikatów w tym kilka powtarzanych co kilka godzin. Nadano kilkadziesiąt płyt i znowu powtórzono kilka, bo tak widocznie życzyli sobie Henio wie żegnający Lilki.

ŁUDZIE ZMIŁUJCIEM SIĘ!!! Przyjechalśmy tu po wypoczynek, a ten poleża przed wszystkim na CISZY, CISZY i jeszcze raz CISZY. NIGDZIE CZĘGOCŚ PODOBNEGO NIE MA. Wezdzie plaża uważana jest za miejsce wypoczynku, a nie za miejsce obowiązkowego wysłuchiwania bzdurnych komunikatów, pożegnani, płyt i to płyt połączonych z idiotycznym wyborem i w końcu powtarzanych: UWAGA, UWAGA, HALO, UWAGA.

Słyszałem, że na terenie Międzyzdrojów była już prowadzona czyjaś akcja w tym kierunku, żeby zlikwidować tę potworność i że nie dała ona rezultatu. Może by do niej wrócić tylko dopóki żyje. Bo albo zamorduje spikera tej potworności i pójdzie do kryminału, albo dostanie bicia, albo wyjadzie stąd, kłone na radiowózki i na cały świat.

Wasz oddany
RYMAN BURZYŃSKI
redaktor „Przekroju”

CZYTAŁEM więc, często tasiemcowe, bilanse osiągnięte PRL w najróżniejszych dziedzinach. Z jednymi się zgadzałem. Z innymi nie. Raz dlatego, że uważałem, że jesteście zbyt skromni. Innym razem dlatego, żeście niepotrzebnie „przesadali”. No cóż, tylko ten, co nie robi, błędów nie czyni, więc niech Pan sobie swojego głębięcia zbytnio do serca nie bierze. Ale o jedno mam pretensję.

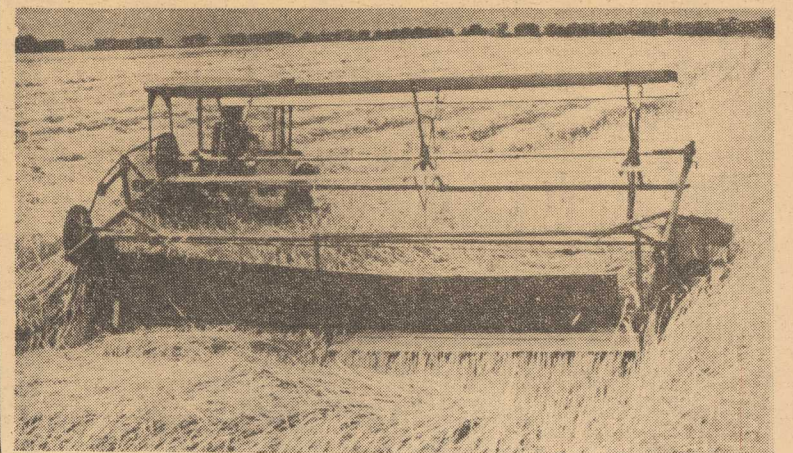
W minionym dwudziestoleciu dokonaliście sprawy naprawdę imponującej — mnie, bogu (wprawdzie mór) możecie wierzyć — a której nie da się wymierzyć w tonach czyżbach... Myślę o laicyzacji społeczeństwa.

PAMIĘTA PAN ile to szumu było, kiedy zewszeczaliście insygnia małżeństwa i dopuszczali wodę? A dziś problem ten jest w społecznym sensie poza dyskusją.

Pamięta Pan sprawę planowania rodziny i sankcjonowanie dopuszczalności przerywania ciąży ze względów zdrowotnych i społecznych? Kier omal że kruczajnie nie ogłosił. A dziś sam kościół katolicki widzi się zmuszony przyjąć zasadę regulacji urodzin.

Pamięta Pan kwestię nauki religii w szkołach? Ta wprawdzie od czasu odłożona nie jest, ale o niej mniej wokół niej wyładowuje się emocji! Zarówno ze strony rodziców, jak i kieru, który poza niechętnymi „niezłomnymi” struportami pobiera z państwowych kas wy nagrodzenie za katechizę i stosuje się do zarządzeń władzy państwowej w tej materii. A tylko się martwi, że zronadka uczniów coraz się zmniejsza i że młodzież nawet ta, która pod rodzicielskim przymusem na religię idzie — trafia jakże często na wagary...

POWIE PAN, że jestem zbyt nim optymistą w tym względzie? Myślę, że nie. Nawet jeśli niedzielne widoki przeczyłyby temu. Proszę zapoznać się z badaniami ankietowymi młodzieży wiejskiej, bo o niej skiej to już w ogóle nie ma co mówić. Zobaczy Pan, jak misko spada w ciągu tych lat lokata księżowskiego zawodu, choć



K Statki z Polski dla Indonezji

FLOTA handlowa Indonezji liczy obecnie ok. 250 statków o nośności prawie 500 tys. ton. Są to przeważnie statki małe i średniej wielkości przeznaczone dla żeglugi międzywspowej, która w Indonezji odgrywa podstawową rolę.

SPOJRZENIE WSTECZ

Przed 35 laty

OSTATNI REJS „LWOWA”

W DNIE 22 lipca 1928 roku statek żeglowny Polskiej Marynarki Handlowej „Lwów” wyruszył w podróż ćwiczebną po Bałtyku, z zaokrętowanymi na pokładzie nowo przyjętymi kandydatami do Szkoły Morskiej w Tczewie. Ze 145 zgłoszonych kandydatów przyjętych zostało 24 na wydział nawigacyjny i 23 na wydział mechaniczny. Z kandydatami tymi „Lwów” odbył rejs, który prowadził do północno-wschodniej części Bałtyku, gdzie odwiedzone zostały Finlandie. Był to ostatni rejs „Lwowa” po którym ta wysłużona żaglowiec zakończyła swą czynną służbę pod polską banderą handlową.

Przed 30 laty

„WICHER” I „BURZA” W LENINGRADZIE

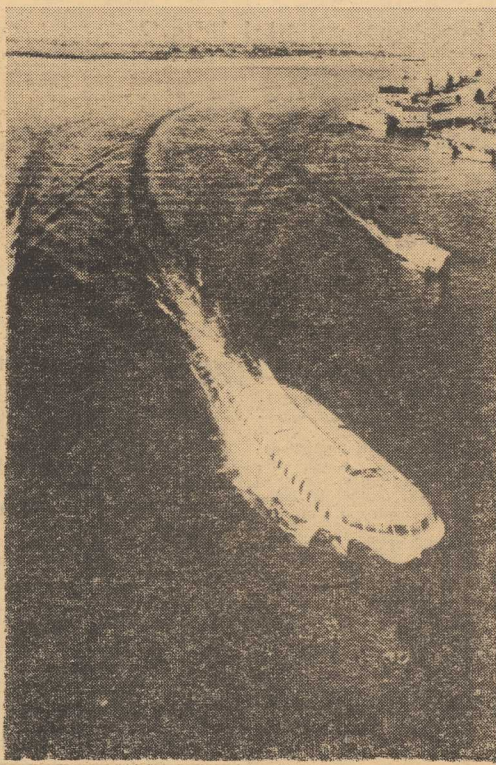
PIERWSZA w międzywojennych działach naszej floty oficjalną wizytę w Leningradzie złożyły w dniach od 21 do 23 lipca 1934 roku polskie kontratorpedowce „Wicher” i „Burza” pod dowództwem dowódcy kontradmirała Józefa Unruja, dowódcy polskiej floty wojennej. Przez pięć dni polskie załogi były gościnnie podejmowane przez gospodarzy, brali udział w przyjęciach i spotkaniach oraz zwiedzały miasto, jego zabytki i muzeum.

Przed 25 laty

OSTATNI PRZED WOJNĄ STATEK

„Na stoczni holenderskiej w Westerbork buduje się trzy statki, zamówione przez trzy firmy prywatne z Gdyni. W pierwszych dniach lipca spuśczone zostały na wodę pierwszy z serii tych trzech statków. Będzie on własnością firmy Rotert i Klatczycki. Nowy statek ma 500 ton DW. Nazwa jego nie została jeszcze ustalona. Do Gdyni przybędzie jeszcze w roku bieżącym — donosiło „Morze” w numerze sierpniowym z 1939 roku. Wbrew tej informacji zwodzony statek nie przybył do Gdyni w tym „bieżącym” roku. Przeszkodził temu wybuch wojny. „Bug”, bo taką nazwę otrzymał, przeprowadzony został do Anglii. Pod koniec wojny odprawy zostało Anglikom, a w 1949 r. odkupiony przez Polskę. Dopiero wtedy, 10 lat później niż to miało początkowo nastąpić, zawiał po raz pierwszy do Gdyni.

Prawie 15 proc. aktualnego tonażu indonezyjskiego pochodzi ze stoczni polskich, które dotychczas zbudowały dla Indonezji 24 statki o nośności ok. 65 tys. ton. Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni dostarczyła egzotycznemu armatorowi 11 kabotażowców po 950 ton. W Szczecinie w Stoczni im. A. Warskiego zbudowano 4 drobnicowce po 4300 ton, 7 statków towarowo-pasażerskich po 2300 ton i dwa „dziesięciotysięczniki”. Trzeci „dziesięciotysięcznik” został już zwodowany i znajduje się w wyposażeniu. Wszystkie te statki zostały przystosowane do żeglugi w warunkach tropikalnych. Zarazem stanowiły one cenny nabytek floty indonezyjskiej zwiększając i unowocześniając jej tonaż. (ZAP)



Po obu końcach wędki

Od 1952 r. działa w Anglii klub wędkarski łowców rekinów. Aby zostać członkiem klubu trzeba wykazać się odpowiednimi kwalifikacjami. Jednym z warunków przyjęcia jest zwołanie na spinning i wyholowanie bez niczyjej pomocy rekina na wagi 30 kg. Rekiny żyją w tropikalnych wodach, ale w okresie lata docierają daleko na północ — aż do brzegów Anglii. Tutaj czekają na nie członkowie klubu, którzy wypływają na morze dużym kutrem motorowym. Kuter płynący z małą szybkością rowniegiele do brzegu umożliwia rzuty spinningiem. Oczywiście, trzeba się postawić odpowiednimi wędziskami, dużymi błyskami o mocnych hakach i kolowrotkami, na które nawinięta jest, zamiast żyłki, stalowa plecionka o grubości kilku milimetrów. W celu zamecania drapieżnikowi holuje się za kuterem worek wypełniony wnetrznościami ryb. Zaręczone i wciętne głodne rekiny nie porwałają długo na siebie czekan. Moment „uderzenia” rekina jest zapowiedzią emocjonującej walki. Z dużym wysiłkiem doprowadza się rekina do burty, nie zwalając się na opór. Należy przy tym mocno

Łowcy rekinów

trzymać wędzisko i dobrze stać na pokładzie, ponieważ jeden mocny, niespodziewany zryw rekina może wyrwać z rąk spinning lub co gorsza, wyrzucić wędzarka za burtę. Wtedy niedoszły zdobywca może stać się zdobyczą. W pobliżu burty rekin walczy rozpaczliwie zeważając wędzarkę brzykami wody. Jeżeli trafił się duży egzemplarz, to wyholowanie go na pokład może dokonać dwóch lub trzech wędkarzy. Ubrojeni w harpuny lub haki oczekują oni na sprzyjający moment. Rekin na pokładzie to jeszcze nie koniec walki. Jest on bardzo żywoty. Przebity harpunami i pokłuty hakami stanowi nadal niebezpieczeństwo, ponieważ jedno silne uderzenie pokrytego ostrą łuską oskora może zderzeć, jak papier, szklisły, płaty skóry wędzarkę. Dlatego członkowie klubu ubrań sa w czasie wędkowania w spodnie, kurtki i rękawice wykonane z mocznej, grubej skóry. Uderzenia topora kończą żywot rekina. Ten niebezpieczny sport ma coraz więcej zwolenników. Niedawno padł w Apelli światowy rekord w ich dyscyplinie. Betty Hulton zwołała po półtorazgodzinną walkę rekina o wadze 122 kg i dł. 3 m.

A mówi się o przystawowej flegmie Anglików, ale widocznie Betty to tańca babka! Oczywiście, z wędkarskiego punktu widzenia.

A może nie tylko! POLIKARP

Polskie sieci do NRD

FABRYKA sieci rybackich w Korszach otrzymała duże za mównie na dostawę sprzętu rybackiego do NRD. Na pierwszy ogień Niemcy zamówili 100 ton plawnic styronowych. (a)

M/T „WIECZNO” płynie na wody Nowej Szkocji

STATEK badawczy Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni, po wykonaniu programowych badań na wodach w rejonie Labradoru, zawiał na kilka dni do portu St. Johns na Nowej Fundlandii celem usunięcia drobnych awarii radaru i windy trałowej.

Na ogół przebieg rejsu jest pomyślny. Wykonano już badania przewidziane jako udział w programie międzynarodowych badań wykonywanych przez członków ICNAP (Międzynarodowa Rada Północno-Zachodniego Atlantyku), do których już trzeci rok zalicza się i Polska. Przebieg badań i doświadczeń przydatności polskich smarów okrętowych jest również zadowalający.

Po wyjściu z St. Johns nasi naukowcy na „Wiecznie” udają się na wody w rejonie Nowej Szkocji, interesujące nasze rybołówstwo morskie, celem badania stad karmazynów i argentyń, ryby masowo łowionej w tamtych okolicach przez rybołówstwo radzieckie. (ZAP)

SZESĆ lat temu pojawił się na Woldze pierwszy statek z podwodnymi skrzydłami. Obecnie na wszystkich wodach śród lądowych Związku Radzieckiego mkną z szybkością wiatru liczne tego typu statki pasażerskie.

NA ZDJECIU: statki „Rakietka” i „Sputnik” na Woldze. Foto: CAP

Wędkarski dublet

NIEMAŁE szczęście miał jeden z kieleckich wędkarzy łowiący w Wisie. W pewnej chwili chwycił przynętę kilkukilogramowy sum. Wędkarz stojąc w wodzie holował rybę do brzegu, na płyciznę. Raptiem poczuł silne uderzenie w nogę. Spojrzał w dół i zobaczył obryzmiony szczipaka ucepionego do spodni. Ryba nie mogła otworzyć paszczy i została wyciągnięta na brzeg. Ważyła ponad 7,5 kg. Klasyczny, choć nie zamierzony — wędkarski dublet. (a)

EDWIN LANHAM

(21)



Przełożyła Irena DOLEŻAL-NOWICKA

Jej żarliwość zaskoczyła go i zarazem rozjaśniła mu w głowie. Pomyślał, że to tłumaczy jej zapal, jej duchową siłę, była to siła napędowa jej życia. Zmusiła samą siebie do odgrzywania roli energicznego i nieszykule wydajnego pracownika i skoncentrowała na tym całą swoją energię. Przydałoby się jej trochę odprężenia — przeniknęła mu przez głowę.

Wóz skręcił w kamienną bramę i Bruce zobaczył rozległy trawnik, duży biały dom o josińskich kolumnach, blysk tafli wodnej gdzieś niżej. Samochód zatrzymał się na kamiennym podjeździe przed kolumnami i w tej chwili wyszli na ich powitanie Ellen i Artur Cole'owie. Uścisk dłoni Ellen był mocny, a jej sposób bycia przyjacielski. Bruce polubił ją od pierwszego spojrzenia. Była nieładna, przeciętną kobietą i żadne rady redaktora, specjalisty od spraw mody, nie mogły tu nic pomóc. Twarz miała zbyt długą, za wąskie czoło i za szeroki szcęk. Była poza tym tak szcuple, że aż uprost kościasta. Ale oczy jej miały głębiok, fioletowy odcień i rozjaśniały całą jej twarz.

— Zanim nadjedzie mój wóz Ezra, wypijemy

na tarasie cocktaile — powiedziała i roześmiała się cicho. — To okropne w moim wieku drzeć ze strachu przed wujkiem Ezra, ale nigdy nie palę i nie piję w jego towarzystwie. Artur, oczywiście, ucule się tym nie przejmując.

— Wuj też się tym ucule nie przejmując — wtrącił Cole. — Byłby nieszczęśliwy, gdyby ludzkie nie pił, nie miałby na co piornować.

Artur najwidoczniej wypił już kilka cocktailli przedtem. Twarz miał zaczerwienioną, a pod austeroznymi brwiami oczy mocno mu błyszczały. Prowadził gości przez imponujący dom z miną właściciela. Był nie tylko czowiekiem narzucającym swoją wolę, ale również czowiekiem bardzo próżnym — pomyślał Bruce. Kiedy przechodzili przez rozległą bawialnię, Bruce zauważył na pianinie dużą fotografię Cole'a w czapce zeglarskiej; w pokoju, gdzie książki sięgały od sufitu do podłogi, a który Cole od niechciana określił mianem biblioteki, wisiała na ścianie oprawiona w ramy fotografia, na której Ezra Vincent i Artur Cole kładli jakiś kamień węgielny. Zdaniem Bruce'a, Artur Cole najwidoczniej chciał wycisnąć swoje piętno na domu, który prawdopodobnie należał do jego żony.

Kiedy wyszli na wyłożony kamiennymi płytami taras, Bruce zobaczył na dole basen utworzony przez kamienny falochron i przystań z białą balustradą, do której przycumowano białą, dużą łódź motorową, na wóół ukrytą wśród rozpostartych nisko liści białych dębów. Łódź liczyła jakieś czterdzieści pięć stóp długości, jej białe lśniła w słońcu i Bruce dostrzegł wysłęgnik i wysoką antenę radiotelefonu.

— Lubi pan łowić ryby? — spytał Artur Cole. — Tak, jeżeli tylko nadarza się okazja. — Na któryś weekend wybierzemy się do Montauk-Point, na noc zarzucimy kotwicę, a następnego dnia popłyniemy na tuńczyki — powiedział Artur. — Bardzo chciałbym spróbować swoich sił. Od wieków nie pływalem łodzią.

— Ależ Arturze, wypytuałeś w ubiegłą sobotę — powiedziała Ellen Cole.

— Ale nie na tuńczyki. Jeszcze na nie za wczesnie, ale znam pewnego jegomościa w Montauk, który da mi znać, jak tylko się pokażą.

— Na miłość boską, przestańcie mówić o rybach — poprosiła jego żona.

— Dlaczego nie mamy mówić o rybach? — spytał Artur, wysunąwszy wojowniczo podbródek o niebieskawym odcieniu. — Carter jest wędkarzem, wy sobie rozmawiacie o kapeluszach i sukniach, dlaczego my nie mamy porozmawiać o rybach?

Ellen wzruszyła ramionami i spojrzała gdzieś w przestrzeń.

— No, to rozmawiacie o rybach — zgodziła się.

Kiedy skończyli cocktaile, na taras wszedł Ezra Vincent swoim szybkim, kołyszącym się krokiem, wołając:

— Laura, dziecinco, jak się czujesz, że tu jesteś!

— pochylił się i pocałował ją w czoło, potem wyciągnął rękę do Bruce'a i powiedział:

— Ale pan narobił bigosu, młody czowieku.

Dobrze, że mamy przed sobą ten obiad, pogadamy i zobaczymy co z panem zrobim... Już podano do stołu, Ellen, Handlen miał ciekawie o tym zawiadomić, ale powiedziałem mu, że sam cię uprzedzę.

Ezra Vincent zawsze dawał odczuć swoją obecność, ale przy stole prawie w milczeniu zgrablował talerz z jarzynami, również Artur Cole niewiele miał do powiedzenia, dopiero wtedy podane przez pieczęci spowodowało, że Artur zaczął mocniej mrugać oczami. Ellen wzięła na siebie ciężar prowadzenia rozmowy.

(c.d.n.)

Czy Szczecin będzie miał I ligę?

WIELKA SZANSA lekkoatletów Pogoni

Lekkoatleci szczecińskiej Pogoni przygotowują się do walki o awans do ekstraklasy...

PRZECIWNIE. Uzyskanie w drugim rzucie spotkań o mistrzostwo Polski...

W niedzielę Pogon - Polonia (Bydgoszcz)

Pilkarze szczecińskiej Pogoni, wykorzystując ostatnie wolne niedziele przed zbliżającymi się rozgrywkami o mistrzostwo I ligi...

ARKONIA gra ze Sillonem

W SOBOTE 1 sierpnia br. rozegrane zostanie w Szczecinie towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy II-ligową ARKONIA i drużyną III ligi zielonogórskiej STILONEM Gorzów.

Słocimowcy przygotowują się do sezonu ligowego - zagrają w tym meczu w najbliższym składzie z Nowakiem, Lukaszkiem i Gzelem.

Cenna inicjatywa Miejskiego Ośrodka Wychowania Fizycznego

DUŻA AKTYWNOŚĆ PRZEJAWIA POWOŁANY NIEDAWNO DO ŻYCIA MIEJSKI OŚRODEK WYCHOWANIA FIZYCZNEGO PRZY MKKFIT. DZIAŁALNOŚCIA SWA OBJAŁ ON RÓWNIEM SZCZECINSKIE KAPIELISKA...

ZAKRES pracy doświadczonych instruktorów nie ogranicza się tylko do nauki pływania. Organizują oni również zawody lekkoatletyczne i gry sportowe.

OSTATNIO na kąpielisku Arkonia odbyła się z inicjatywy MKKFIT spartakiada w I. a. grach sportowych i pływaniu, w których wzięło udział 538 osób.

Z KONKURENCJI lekkoatletycznych rozegrano skoki w dal i

Ze świata

Belgijski kolarz PATRICK CERCU ustanowił nowy rekord świata w biegu kolarskim na torze na dystansie 500 m ze startu lotnego...

W Baszkirskiej miejscowości Salswat rozegrane zostały zawody żużlowe z udziałem czolowych zawodników ZSRR i Polski.

laczego, jak i samych zawodników do jeszcze większego wysiłku.

PRZED lekkoatletami Pogoni stanęła szansa, jakiej dotychczas w historii szczecińskiej lekkoatletyki nie miała żadna drużyna - walka o awans do I ligi.

W DNIACH 19 i 20 września dojdzie do bezpośredniego pojedynku pomiędzy szczecińskimi najlepszymi zespołami II ligi, którego stawką będzie ekstraklasa.

— Jakie są szanse Pogoni w tej walce? — pytamy działacza klubu — p. IMIELSKIĘGO.

— WALKA rozegra się między Gwardią i... pozostałą piątką. Szanse na awans w zasadzie ma każda drużyna, gdyż do I ligi wchodzi dwa zespoły.

NIE BĘDZIEMY rozpaczać jeżeli ostatecznie zajmiemy trzecie lub czwarte miejsce. Będzie to i tak wielki sukces zważywszy, że dotąd szczecińska lekkoatletyka nie zasiała tak wysoko.

LICZYMY jednak, iż zawodniczki i zawodnicy, którzy do bywali dla naszych barw naj-

więcej punktów, a więc: Różańska, Lembas, Pieszko, Jęstadł, Dziegielewska i Kraszkowska oraz Maniak, Wilkowski, Szczeciński, bracia Maksymów, Buczkowski, Zdebski, Puchalski i Łukasik — dolażą wszelkich starań, aby w tym spotkaniu wypaść jak najlepiej.

OD 5 SIERPNIA cała kadra wyjeżdża na obóz sportowo-wypoczynkowy. Kadre przygotować będą trenerzy: BRYSIA, LUBIK, PACIOŁ, SZCZECIŃSKI i KUBIACZYK.

— Czy w razie awansu istnieje realna możliwość utrzymania się w I lidze?

— SZANSA taka istnieje. W tej chwili uzyskujemy taką liczbę punktów, która gwarantowałaby nam miejsce w pierwszej dziesiątce — kończy p. IMIELSKI.

S. PIETRZAK



Na zdjęciu: Włoch Gianfranco Saini na trasie XXII Międzynarodowego Rajdu Tatrzńskiego. Foto — CAF

Wyścig przy świetle elektrycznym Kolarze znowu na Wałach

W najbliższą sobotę o godz. 21 rozegrany zostanie II Międzynarodowy Wyścig Kolarski o puchar prechodni nestora kolarstwa w Szczecinie, zasłużonego działacza kultury fizycznej, honorowego prezesa Okręgowego Związku Kolarskiego w Szczecinie — Leona BESTEGO.

TRASA wyścigu prowadzić będzie przez oświetloną trasę uliczną — Wały Chrobrego, Wawelską, Plk. Starzyńskiego i Zygmunta Staro.

Ostatni mecz Alfreda di Stefano

HISPANSKA prasa sportowa poświęca coraz więcej miejsca sprawie definitywnego pozostania kaniery piłkarska zawodowego przez wioletolego lidera zespołu Real Madrid — Alfreda di Stefano.

Wśród, które napłynęły w ostatnich dniach z Madrytu wyraża, że coraz bardziej realnie kształt przyjmuje projekt urządzenia pożądanego występu, w którym uczestniczyłyby dwa zespoły: Real Madrid i reprezentacja Europy.

W SKOKU W DŁĄŻ najbłyszczymi wynikami osiągnęli: Nestoruk, Bobrowska, Hafman, Wołosz, Ratajczyk i Rakula.

KOSZYKARZE ZDOBYLI PUCHAR

W WARSZAWIE rozegrano turnieje w siatkówce i koszykówce kobiet i mężczyzn ouchar Zarządu Głównego AZO. W imprezie tej uczestniczyły również reprezentacje środowiska szczecińskiego.

DUŻY sukces odnieśli koszykarze, którzy zdobyli puchar zajmując w finale pierwsze miejsce. W decydujących spotkaniach zespół szczeciński pokonał reprezentację Gdańska 47:44 i rozgromił drużynę Rzeszowa 50:19.

Koszykarki, występujące w rezerwowym składzie, zajęły ostatecznie czwarte miejsce.

STARTOWAĆ mogą zawodnicy mający licencje I, II, III i IV. Dla licencji I i II wyścig rozegrany zostanie na dystansie 40 km (32 okrążenia trasy), a dla licencji III i IV — na dystansie 20 km (16 okrążeń).

DO WYŚCIGU dopuszczeni zostaną zawodnicy mający aktualne wyniki badań lekarskich oraz kaski ochronne.

Obrońcą pucharu jest zawodnik LZS Winiwa — Mirosław Musiał.

Pedersen - 85,49 w oszczepie

Na zawodach lekkoatletycznych w Oslo rekordzista świata Norweg PEDERSEN uzyskał w rzucie oszczepem 85,49. Rekordzista świata w biegu na 3 tys. m z przeszkodami, Belg ROELANTS zwyciężył na dystansie 5 km uzyskując 13.55,4.

Kacik AZU

DRUGIE MIEJSCE SIATKARZY

RÓWNIEM siatkarze zanotowali na swym koncie duże osiągnięcia kwalifikując się do rozgrywek finałowych. W finale spotkali się z reprezentacją Łodzi i Wrocławia, które pokonały w jednokowym stosunku 2:0. W decydującym meczu AZS Szczecin uległ Częstochowie 12:3.

W tym spotkaniu, które prawdopodobnie będzie retransmitowane przez Inter- i Eurowidio, 33-letni Di Stefano zamierza poświęcić się całkowicie karierze trenera. Wiele klubów, nie tylko hiszpańskich, złożyło już oferty wierzac. Ze ten wzorowy zawodnik z równym talentem stanie się wychowawcą nowych gwiazd i kadr piłkarskich.

REPREZENTACJA siatkarów środowiska szczecińskiego przebijająca na obozie w Baranówku, rozegrała dwa towarzyskie spotkania z MKS Cieszym. Oba mecze zakończyły się zwycięstwem Szczecina 2:1 i 3:0.

Z DUŻYMI szansami startować będą wioślarze szczecińskiego AZS-u w regatach o Puchar Bałtyku, które rozegrane zostaną w dniach 1 i 2 sierpnia w Gdańsku.

Sztafeta Szkoły Nr 6 mistrzem Polski

W Warszawie odbyły się finały sztafety im. Janusza Kusocińskiego dla dziewcząt I chłopców szkół podstawowych na dystansie 4x60 m. Startowało 19 sztafet z całej Polski.

P. zwycięstw w eliminacjach i półfinałach dziewczęta Szkoły Nr 6 w Szczecinie zakwalifikowały się do finału, w którym spotkały się z Gdąńskiem, Rzeszowem, Poznaniem, Łodzią i Zieloną Górą.

W bezpośrednim pojedynku bezapelacyjnie zwycięstwo odniosły wychowanki nauczyciela Z. JAKUBIKA, uzyskując dobry czas 31,8, przed Rzeszowem 32,4.

W zawodach brał również udział chłopcy, którzy zajęli 7 miejsce. Zwycięski zespół przywiózł do Szczecina główną nagrodę — puchar ufundowany przez Główną Kwaterę ZHP.

Puchar Polski

W DALSZYM CIĄGU rozgrywek Pucharu Polski w piłce nożnej na szczeblu wojewódzkim uzyskano wyniki:

Sparta Gryfice II — Polonia Piotry 3:1, Osadnik II — Pogon i Barlinek 3:1, Baszkowice — Grunwald 2:0, Sparta Gryfice — Rega i Trzebiatów 6:4, LZS Krzemień — Sokół Pyrzyce 2:3, LZS Lubanowo — Arkonia II 5:2, Orzeł Trzcinisko — Odra Chojna 0:4.

W NIEDZIELĘ rozegrany zostanie czwarty rzut Pucharu Polski. Głównie się 12 spotkań z udziałem drużyn III-ligowych. W sobotę o godz. 18 na boisku przy ul. Dubois STOCZNA REMONTOWA gra z JUNAKIEM.

Warmia w II lidze

W meczu o wejście do II ligi pomiędzy Warmią Olsztyn i Włókniarzami Łódź zwyciężyła Warmia 1:0 do przerwy 0:0. Zwycięstwem tym Warmia zapewniła sobie awans do II ligi.



Dzięki współpracy PTTK - WKZZ

TURYSTYKA NA DOBREJ DRODZE

Z NAZWĄ „PTTK” zwykliśmy kojarzyć obsługę i organizację różnych imprez turystycznych, wyposzczenie sprzętu, schroniska, noclegi. Słowem wszystko to, co spełniać powinno w zakresie turystyki przedsiębiorstwo usługowe.

ALE PTTK to przecież przede wszystkim organizacja społeczna, której celem jest propagowanie turystyki wśród licznych rzesz społeczeństwa. To przypomnienie jest ważne, gdyż odwiedzając różne regiony kraju spotykamy się często z poważnym zachwianiem równowagi pomiędzy obsługą turystów (na ogół rentowną) a popularyzatorską pracą w t. zw. terenie. Nie trzeba zresztą szukać daleko: w samym Szczecinie również nie było lepiej. Ostatnio daje się zauważyć wzmożone zainteresowanie sprawami turystyki i organizacji wypoczynku w szkołach, uczelniach, zakładach pracy. Coraz więcej jest wycieczek, ciekawych imprez turystycznych i krajoznawczych.

Jaki jest w tym udział PTTK?

TRZEBA przyznać, że szczeciński oddział PTTK ma tutaj znaczący, a często największy udział. Bardzo żywołne są komisje i kluby (m. in. pieszy, kajakowy i kolarski) oddziału, które na XX-lecie PRL zorganizowały wiele masowych imprez, a także samodzielnie oddziały PTTK: przy Słocini im. Warszawskiego i Międzyuczelniany oddział akademicki przy RO ZSP. Prócz tego powstało kilkadziesiąt kół w szczecińskich zakładach pracy. Jest ich obecnie 47. Wszystkie mają ambicję wypełnienia istniejącej dotychczas luki w naszych zakładach i instytucjach w tak ważnej dla całego organizmu wypoczynku. Dotychczas należące było tak, że ani Rada Zakładowa, ani dyrekcja nie bardzo wiedziały jak załatwić interesów ludzi turystyką. Co najwyżej, urządzano bliżej nie sroczowane wycieczki samochodami za miasto.

PTTK zaczęło pracę w zakładach od przeszkolenia organizatorów turystyki. Zorganizowano dotychczas przy współpracy WKZZ dwa kursy. Przyniosły one konkretne rezultaty.

Każde koło opracowało plany działania na cały rok. Ujęto w nich biwaki i wczasy świąteczne, spływy i rajdy po trasach pamiętnych wydarzeń historycznych, wyprawy na grzyby i jagody — program pożyteczny i ciekawy.

Najważniejsze jednak że ambitne plany są coraz lepiej realizowane. Ruchliwe koło przy Fabryce Motocykli „JUNAK” wprost zamecza oddział pytaniami o nowe imprezy, warunki i możliwości organizowania wycieczek. Wiele miłych chwil spędzili na wycieczkach pracownicy Zarządu Portu. Bardzo bezpie (ponad 130 osób) jest koło w DOKP, organizujące atrakcyjne rajdy (najbliższy: „Kolejarska Jesień”) w SRPM — działają aktywne 3 sekcje: turystyczno-krajoznawcza, motorowa i kajakowa. Rozwija się turystyka w Fabryce Kabli w Zatoju, gdzie bardzo dobra jest współpraca turystów z dyrekcją zakładu.

Trzeba w ogóle z uznaniem podkreślić ściśle współdziałanie PTTK ze Związkiem Zawodowym WKZZ nie tylko finansowy, ale i pomaga przy organizacji niemal każdej większej imprezy turystycznej.

Szczecińska turystyka dla „szarego człowieka” jest więc na dobrej drodze. Należy tylko pomyśleć o możliwościach lepszego zaopatrzenia kół i grup turystycznych w odpowiedni sprzęt. Na wycieczkę nie wystarczy już dziś tylko „samochód z planką”. (kg)

Kronikadnia

20 ROCZNICA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO W RADIO I TV

31 BM. o godz. 17.55 Polskie Radio w programie II i wszystkich rozgłośni wojewódzkich oraz TV w programie ogólnopolskim transmować będą z Sali Kongresowej PKIN uroczystą akademię w 20 rocznicę Powstania Warszawskiego.

KAMIEŃ WĘGIELNY POD 27 SZKOLĘ TYŚCIĄLECIA

PRZEWODNICZĄCY Prezydium WRN MARIAN LEMPICKI wraz z kierownikiem komisji budowlanej WK SPBS inż. WŁADYSŁAWEM MATYSZEWSKIM wjechał dziś rano do Świnoujścia, gdzie o godz. 9 wzięli udział w uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod 27 w naszym województwie Szkole Tyściaćca, w dzielnicy Warszawy. Będzie to 12-izbowa szkoła podstawowa z trzema nocnymi wyposażonymi gabinetami pomocniczymi (fizyko-chemiczny, botaniczny i geograficzny), pracownią robot ręcznych dla chłopców i dziewcząt i salą gimnastyczną.

WIZYTA SZWEDZKIEGO NAUKOWCA

W HOTELU „CONTINENTAL” zatrzymał się wybitny szwedzki naukowiec prof. STIEF z małżonką. Jest on gościem Instytutu Geografii PAN i spędza wakacje na szczecińskim wybrzeżu.

INSPEKTORZY ZE SZTOKHOLMU

DZIS na 7-dniowy pobyt przybył do Szczecina gen. sekretarz Szwedzkich Domów Marynarza p. LARS CARLZON ze Sztokholmu w towarzystwie 2 członków zarządu. Pobyt gości szwedzkich ma na celu inspekcję Szwedzkich Domów Marynarza w Szczecinie, Gdyni i Gdańsku.

OTWARCIE WYSTAWY MALARSTWA

W SALACH BWA przy ul. Staromłyńskiej 27 nastąpi jutro otwarcie wystawy malarstwa TERESY JAKUBOWSKIEJ z Torunia i ZDZISŁAWA KALEDKIEWICZA z Gdańska.

Jednym zdaniem

KIEROWCE i pasażerów samochodu, który w noc z 19 na 20 lipca ok. godz. 1.10 przy ul. Chopina minął się z motocyklem, KRDMO proszą o zgłoszenie się w biurze przy ul. Kaszubskiej 35, pok. 67.

JAK JUŻ INFORMOWALISMY, w Domu Kultury Kolejarskiej odbyła się wczoraj uroczystość wręczenia sztandaru przedchodniego i pucharu delegacji polskich kolejarzy, za zdobycie I miejsca w międzynarodowym socjalistycznym współzawodnictwie o regularność kursowania pociągów międzynarodowych pięciu państw: CSRS, ZSRR, Węgier, Bułgarii i Polski.

Z rak przedstawiciela Biura Wspólnego Parku Wagonowego w Pradze — Iwana Strękowa, sztandar przejęli — nacz. wydz. w Centralnym Zarządzie Ruchu Min. Komunikacji — inż. E. ZAJĄCZKOWSKI oraz przedstawiciel ZG ZZK — mgr F. WIKOWSKI.

Wakacje na Gołecinie

W UPALNY lipcowy dzień w nowej Szkole „1980-lecia” na Gołecinie zebrało się kilkadziesiąt dzieci. Odswieżone ubrane krzątały się zaferowane uroczystości, która miała się za chwilę rozpocząć. Jej program dzieci przygotowały w lajennicy przed wychowawcami, dla których miała to być niespodzianka i podziękowanie za ich trzytygodniowy trud i pracę na półkolonii.

Występy rozpoczęło „trio wokalo-taneczne” w wykonaniu uczennic z V kl. Dziewczynki z przejęciem odpisywały „Arlekina” z repertuaru „Filipinek” i odtoczyły twista.

Zakończeniem uroczystości był świąteczny obiad uatrakcyjniony obrzmiałą porcją smacznego ciasta. Były też kwiaty dla wychowawców i książkowe podarunki dla najgrzeźniejszych półkolonistów. Turmus „wczasów w mieście” zgonadził w Szkole Nr 14 ponad 70 dzieci z Gołecina. Kierownictwo nie stosowało rygorów w postaci ograniczonego zapob. przyjmowano każde dziecko, które przyszło do szkoły. Dzieci chodziły na wycieczki, zwiedzały Szczecin i jego okolice, zażywały kąpiel i słońca na plaży.

Był to bardzo udany turnus. Komitet Rodzicielski Szkoły nie załował pieniędzy, a nad całością czuwała kierowniczką świetlicy Romualda MAKOWSKA. Kilkadziesiąt dzieci spędziło tu trzy tygodnie bezstroskich wakacji. (hs)

Ich dwoje...



Zakochni są sami na świecie!

Foto: SŁ. CIEŚLAK

Druga strona MEDALU

O BEZDUSZNOŚCI i niewłaściwym stosunku niektórych pracowników służby zdrowia do pacjentów wypisano już tomy — dziś kilka słów o drugiej stronie medalu. Per sonel przychodzi częściej, niż zda je się to przeciętnemu śmiertelnikowi, narazony jest na, mówiąc delikatnie, niegrzeczność niektórych pacjentów. Oto wydarzenie, o którym poinformowaliśmy nas w PRZYCHODNI OBWÓDOWEJ przy ul. Starzyńskiego.

38 lat, do rejestracji zgłosiła się pracownica Spółdzielni „TRYKOT” Julia W. z zadaniem zarejestrowania do lekarza-chirurga. W tym dniu w przychodni przyjmował tylko jeden lekarz, w związku z czym rejestratorka poprosiła, aby pacjentka przysła następnego dnia. Sprawa zresztą nie była pilna. Julia W. uległa w niedzielę niegroźnemu wypadkowi i otrzymała pomoc lekarską w Pogotowiu Ratunkowym. Teraz wyraża chęć zmiany opatrunku. (hs)

Pielęgniarka z gabinetu chirurgicznego, Jadwiga PETER, wytumaczyła pacjentce, że tego rodzaju opatrunki zmienia się dopiero po upływie pięciu dni. Ponadto poinformowała ją, że zwolnienie lekarz wystawił od dnia otrzymania pomocy w Pogotowiu. Julia W. nie chciała tego zrozumieć. Wdarała się do gabinetu chirurgicznego, zdjęła opatrunek z ręki i krzyknęła do pielęgniarki: — Teraz cholera, musisz mi zmienić opatrunki! Fakt ten podajemy bez komentarzy. (hs)

Przyjeżdża cyrk „Arena”

JUŻ drugi w tym sezonie cyrk zapowiadają przyjazd do Szczecina. Tym razem — cyrk „ARENA”, nasz dobry znajomy z lat poprzednich. Atrakcją programu będzie tresura słonia obrzmiałą oraz akrobacyjny popis artystów węgierskich i niemieckich, m. in. w repertuarze znanym z filmu o linościankach pt. „CZTERECH DIABŁÓW”. O szczegółach cyrkowych przedstawień informują afisze. (a)

Nasze @grozje Na oslep

DO SZCZECINA przyjechali znajomi i korzystając z tego, że odbywają wojaże własnym samochodem, zapragnęli odwiedzić miasto, o którego urokach niejedno słyszeli.

Jak przysłało na szanujących się turystów postanowili zaopatrzyć się w plan Szczecina, aby uniknąć dreptania w kółko i zdobywania informacji o poszczególnych ulicach i dzielnicach na zasadzie „jedna pani drugiej pani”. W tym celu znajomi odbyli dłuższą wędrowkę po szczecińskich księgiarniach w poszukiwaniu wspomnianego planu. I tu zaczęły się trudności.

W żadnej placówce „Domu Książki” nie można nabyć tego — jak się okazuje rarytasu. Próżny trud Państwowe Zakłady Wydawnictw Kartograficznych w Warszawie wydały jeszcze przed dwoma laty, ale w oka mgnienia zniknął on z księgarń i kiosków „Ruchu”.

Podobnie ma się również sprawa z mapą samochodową kraju. A przecież Szczecin jest jednym z miast najbliższej odwiedzanych przez wycieczki. Przybywa do nas wielu turystów skandynawskich i naturalnym odruchem wszystkich jest zaopatrzenie się w plan Szczecina. Brak takiego planu w wybitnie turystycznym mieście irytuje i drażni.

Decyzja w sprawie wydania nowego planu m. Szczecina leży — jak się dowiedzieliśmy — w gestii Działu Wydawnictw Ministerstwa Kultury i Sztuki. Może więc handlowcy Szczecina poczynają tam odpowiednie starania. (Dyl)